

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr.
Nekrologi i reklamy 1 złoty.

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy
* Drobne ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, zleń Warszawa. Telefon № 52
Rękopisów niezastroszonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Łowickiego w Łowiczu

PRZY ULICY STANISŁAWSKIEGO 7, TELEFON 34.

Przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe, płacąc procenty następujące: po 12% rocznie od wkładów całorocznych, 11% rocznie od wkładów półrocznych, 10% od wkładów kwartalnych i 8% od wkładów zwracanych na każde żądanie. Przyjmuje wkłady na rachunki czekowe (bieżące), płacąc odsetki po 8% rocznie. Kasa Oszczędności rozszerza obrót czekowy czyli bezgotówkowy wśród wszystkich warstw ludności w celu pomnożenia tym sposobem środków finansowych na cele gospodarcze mieszkańców powiatu.

Za wszelkie zobowiązania Kasy Oszczędności powiatu Łowickiego odpowiada cały powiat Łowicki—to jest 10 gmin wiejskich i m. Łowicz.

1920 — 1930.

Mija lat dziesięć od wielkopomnej chwili — w której w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, „Rycerz Błękitny“ w osobie generała Józefa Hallera objął w wieczyste władanie morze polskie! Na znak dozgonnych ślubów — w pamiętny ten dzień — został rzucony symboliczny pierścień — dziś zaś po dziesięciu tych latach

Gdy okrzyk w niebo się wznosi i
Od Bałtyku do Tatr się roznosi
To dlatego Polska żyje
Że, Narodzie, żyjesz Ty!

Obchód Dziesięciolecia Odzyskania Dostępu do Morza pod protektoratem

Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego
i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

POLACY!

W lutym roku bieżącego mija 10 lat od chwili, kiedy uwolniony z pęt niewoli Naród Polski odzyskał wolny dostęp do morza. W dniu tym żołnierz polski, jako symbol prawa Rzeczypospolitej, stanął u fal Bałtyku.

Otrzymaliśmy zaledwie skrawek tego, co było spuścizną po ojcach naszych. Skrawek bezludnego niemal wybrzeża, bez portu, bez bezpośredniej linii kolejowej, Wrogowie nasi spoglądali z szyderstwem na nasze pierwsze na tym wybrzeżu poczynania. Więcej — my sami często w skuteczność wysiłków tych nie wierzyliśmy. Byli tacy co jeszcze pięć lat temu Polskę na morzu uważali za mrzonkę.

Niechże ci co nie wierzyli staną dziś na tem samym polskim wybrzeżu i spojrzą. Niech poznają, co praca polska, co polska twórczość w ciągu tak krótkiego czasu dokonać była w stanie. Niech zmierzają ogrom polskiego wysiłku, który przecie jest jeno w zaczątku.

Na piaskach i ugorach wyrósł port wielki, dziś już piąty na Bałtyku. Przez port ten przewinęło się w roku ubiegłym 3 miliony tonn towarów i 20.000 pasażerów. Zawinęło doń z górą 3.000 parowców, między którymi i wielkie transatlantyckie.

Czy śniło się któremu z nas, że zaledwie po trzech latach egzystencji, polskie okręty handlowe powiozą polskie towary na dalekie rynki światowe? Rozszerzyły się granice naszej Ojczyzny, urozmaiciła i zubożyła nasza zdolność wymienna. Dech szerokiego świata po przez morze będzie odąd odświeżał i zasilal przez wieki wszystkie drogi pracy i myśli polskiego geniuszu!

Na morze więc polscy żeglarze! Na morze przemysłowcy, kupcy, pracownicy! Tam otwarty się szerokie horyzonty dla waszej pracy i przedsiębiorczości! Tam znajdziecie nieznane wam piękno i nowy wyraz waszej energii.

Ale posiadanie morza nakłada obowiązki. Musimy go bronić. Dwukrotnie w przeszłości przez zaniedbanie jego bezpieczeństwa utraciliśmy brzeg morski. Na gospodarczym zyciu Polski zaciągnięto stryczek obcego pośrednictwa i bezlitośnie zaduszono nas. Trzeci raz już się to powtórzyć nie może. Straż polskiego morza — nasza Marynarka Wojenna musi stać się tak silną, aby wszelkie marzenia o odebraniu nam morza znikły raz na zawsze, gdyż od posiadania morza zależy nasza Niepodległość.

W pamiętną rocznicę odebrania prastarej kolebki naszej cywilizacji niech każdy obywatel polski spełni swój obowiązek, niech pamięta, że cała Polska powinna wciąż myśleć o morzu i kierować się na morze.

Na Bałtyk! Budujmy porty! Budujmy okręty!

Warszawa w lutym 1930 r.

Komitet Honorowy:

Przewodniczący: (—) *Inż. E. Kwiatkowski*
Minister Przemysłu i Handlu.

Zastępcy:

(—) *Dr. R. Górecki*
Prezes Rady Głównej L. M. i R.

(—) *Prof. J. Kochanowski*
Kancierz Kapituły Orderu
„Polonia Restituta“

(—) *Kom. J. Świrski*
Szef Kier. Marynarki Wojennej

(—) *Pos. St. Zalewski*
Przewod. Sejmowej Komisji Morskiej

(—) *Gen. M. Zaruski*
Gen. Sekretarz Kom. Floty Narodowej

Komitet Wykonawczy:

Przewodniczący: (—) *Dr. M. Wyrostek*

Zastępcy:

(—) *Komandor Stefan Frankowski*

(—) *Pułk. W. Kowalski*

(—) *Dr. Wł. Rogowski.*

Sekretarz: (—) *Dr. Zygfryd Kaczanowski,* (—) *Dr. J. Rozwadowski.*

Przewodniczący Komisji Organizacyjnej (—) *Wł. Ostor.*

Program obchodu w Łowiczu:

- 1) Dnia 8 lutego o godzinie 6 wieczorem pochód orkiestr przez ulice miasta.
- 2) Dnia 9 lutego o godzinie 9 rano hejnał z wieży ratusza.
O godzinie 10-ej uroczysta msza św. w kościele po Pijarskim.
- 3) Dnia 12 lutego o godzinie 7.30 uroczysta akademja w Kinie Wojskowem.

Program oddzielnie w afiszach.

Ponadto dla młodzieży wszystkich szkół odbędzie się wspólny poranek poświęcony uroczystości dostępu Polski do Morza.

Z Sejmu.

Uchwalenie ustawy skarbowej przez Komisję Budżetową.—Stronictwo rządowe i lewica głosowały przeciw oszczędnościowym wnioskom Stronictwa Narodowego.—Zła gospodarka Banku Gospodarstwa Krajowego.—Niebezpieczne wnioski lewicy w sprawie samorządu dla Małopolski

Dnia 30 ub. m. Komisja Budżetowa przeprowadziła trzecie czytanie ustawy skarbowej. Kancelaria Sejmowa dokonała ostatecznego zestawienia budżetu według uchwał powziętych przez Komisję Budżetową. Wedle tych zestawień wydatki administracyjne wynoszą 2 miljardy 926 milionów 922 tysięcy 591 złotych, a dochody 1 miliard 901 milionów 418 tysięcy 584 zł. W przedsiębiorstwach dochody wynoszą 2 miljardy 289 milionów 959 tysięcy 710 zł., wydatki 2 miljardy 107 milionów 236 tysięcy 850 zł. W monopolach dochody 1 miliard 704 miliony 440 tysięcy 998 zł., a wydatki 759 milionów 639 tysięcy 998 zł. Ogólne zestawienie daje w dochodach 3 miljardy 67 milionów 888 tysięcy 568 zł., a w wydatkach 2 miljardy 949 milionów 868 tysięcy 715 zł., nadwyżka budżetowa wynosi 122 miliony

19 tysięcy 853 zł. Nie ulega wątpliwości, że przy obecnym położeniu gospodarczym budżet ten jest za wysoki. Klub Narodowy zgłaszał szereg wniosków oszczędnościowych przeciwko czemu jednak, poza przedstawicielami rządu, często występowały także inne stronnictwa Sejmu. Przypomnieć należy, że jeżeli w 1927 roku, który był najlepszym rokiem gospodarczym w Polsce, rząd pomajowy przy swoim programie „radosnej twórczości” zwiększył go tylko o pięćset milionów złotych. Przy zwiększeniu liczby egzekutorów podatkowych i silnym nacisku wydobyto w ostatnim roku sumę 3 miliardów złotych, to jednak przy zwiększonym przesileniu gospodarczym jest rzeczą wątpliwą, żeby to się dało ściągnąć od podatników. Jedyne wyjście po uchwaleniu takiego budżetu—to jest ściśle pilnowanie budżetów miesięcznych i wydawanie tylko sum koniecznych, a także przypilnowanie ze strony rządu, jako władzy nadzorczej, samorządów, gdzie bezpośrednio podatki są o wiele cięższe, aniżeli dla rządu, aby tam na najbliższy rok zrobiono jaknajdalej idące oszczędności muszą także pamiętać członkowie Sejmików. Klub Narodowy w Komisji Budżetowej, kiedy nie znalazł zrozumienia u rządu, daleko idących oszczędności, przeprowadziwszy część swoich oszczędności, domagał się obniżenia uciążliwego podatku majątkowego, zwłaszcza, że doświadczenie wykazuje, iż w tej sumie, jak rząd ją stawia, jest

Zarząd Urzędników Kolejowych Związku Z. U. K.

urządza w dniu 1 marca r. b. zabawę taneczną
z atrakcjami p. n.

BAL KOLEJARZY

w Resursie Łowickiej wspaniale dekorowanej (dawny Klub Urzędniczo-Obywatelski) Rynek Kościuszki. Wejście za zaproszeniami. Strój wizytowy. Początek o godz. 21. Wejście na zabawę zł. 4 od osoby.

on nieściągalny, i przeznaczenia sumy 25 milionów na zmianę podatku obrotowego, wywołującego drożyznę na towary przemysłowe, za które wieś za drogo płaci. Także domagał się, aby rząd wykonał swoje zobowiązania wobec urzędników i nie płacił nadzwyczajnych wysokich dodatków urzędnikom w Ministerstwach, a natomiast żeby wszystkim podwyższyl o 5%. Te wnioski nie uzyskały większości, uchwalono natomiast wypłacić urzędnikom dodatek mieszkaniowy, który w sumie wynosi tyle co 5%, a również przyjęto głosami Klubu Narodowego wniosek posła Rataja, ażeby przeznaczono z nadwyżek budżetu 25 milionów na ulgowy kredyt krótko-terminowy dla drobnych rolników. Przyjęto także wnioski prezesa Klubu Narodowego, prof. Rybarskiego, ograniczające wysokość poborów urzędników w przedsiębiorstwach państwowych, utrzymania osobistej odpowiedzialności ministra za wykonanie ustawy, a wreszcie rozciągnięcie kontroli nad funduszami propagandowymi. Upoważniono także ministra skarbu do wydatkowania, gdyby były pieniądze, czego się spodziewać nie należy, ponad przewidywane w budżecie, 100 milionów na podniesienie wytwórczości drobnego rolnictwa. Żle się stało, że większość odrzuciła wniosek prezesa Rybarskiego, zmierzający do utrudnienia wydawania pieniędzy poza budżetem na tak zwane nagłe potrzeby, poza kłeskami elementarnymi. To ułatwi rządowi, gdyby miał jakieś nadwyżki, wydać je na inne cele, a nie na rolnictwo. Zdawałoby się, że rozprawa budżetowa powinna była wszystkich nauczyć, że należy ustawić budżetową bardzo stanowczo zapewnić ustalone wydatki. Sprawozdanie, złożone na Komisji przez prezesa Rybarskiego z działalności Banku Gospodarstwa Krajowego wykazuje konieczną potrzebę ograniczenia jaknajdalej „radosnej twórczości”.

Jeżeli tam można było w jednym roku wydać półtora miliona złotych, kiedy tak trudno o kredyty, na cele rozmaitych organizacji, popierających rząd, co jest sprzeczne z celami Banku, jeżeli zwiększono fundusz reprezentacyjny dyrektora Banku z 20 tysięcy na 150 tysięcy, zwiększono bardzo znacznie jego pensję, buduje się gmach, który będzie większy od największego w Ameryce i ma kosztować przeszło 17 milionów złotych, udzielało się bardzo wiele pożyczek grzeźnościowych, które są trudne do ściągnięcia, to wszystko wskazuje, że kontrola nad działalnością rządu musi być ścisła. Dlatego dobrze się stało, że przyjęto wniosek posła Rybarskiego, ażeby nad bankami państwowymi, czego dotychczas nie było, przeprowadzała stały nadzór Najwyższa Izba Kontroli Państwa. Dziwnem jednak się wydaje, że prezes Wyzwolenia, p. poseł Malinowski, który miał polecenie skontrolować działalność Banku Rolnego, mimo powszechne narzekania na udzielanie pożyczek, nie wystąpił z odpo-

wiednią krytyką tegoż Banku co wywołuje niezadowolenie nawet wśród jego przyjaciół.

W ostatnim tygodniu odbyły się dwa posiedzenia Sejmu i posiedzenie Senatu.

Dnia 29, na posiedzeniu Sejmu uchwalono ostrą ustawę przeciwko nadużyciom przy wyborach. Ponadto przyjęto ustawę o kredytach dodatkowych na rok bieżący, o ujednostajnieniu terminów płatności państwowego podatku gruntowego i składek na przymusowe ubezpieczenia. Przyjęto także ustawę o ulgach podatkowych od kapitału i wstrzymano usuwanie dzierżawców gruntowych, zajętych pod budynki, na obszarze okręgów sądowych Warszawa i Wilno. Termin przedłużenia ustawy oznaczono do 1 kwietnia 1933 roku.

Na posiedzeniu Sejmu dn. 31 ub. m. przeprowadzono szeroką rozprawę o wnioskach Centrolewu w sprawie zmiany ustawy wyborczej do rad gminnych w Małopolsce. Przeciwko tym wnioskom wystąpił stanowczo poseł Dzierżawski z Klubu Narodowego, wykazując, że wprowadzenie tej uchwały nie zabezpieczałoby praw ludności polskiej na terenie Małopolski Wschodniej. Klub Narodowy uważa, że naprawę ustaw samorządowych należy traktować jako całość i wyraził zdziwienie, że w tej tak ważnej sprawie rząd nie ma urobionego stanowiska. Rozprawę nad temi ustawami odroczone, może to się przyczyni do opamiętania polskiej lewicy, która chce zrobić prezent żydom i ukraińcom. Poza tem rozporządzenie nad sprawozdaniem Nadzwyczajnej Komisji o progach kolejowych. Sprawozdanie to wykazuje, że zakup progów w 1927 i 28 roku odbył się przy uwzględnieniu zbyt wysokich cen, tak że naraziło to skarb państwa na milionowe straty. Rozprawę odłożono do następnego posiedzenia.

Dn. 3 lutego przystępuje Sejm do rozprawy nad budżetem na podstawie wniosków, przedstawionych przez Komisję Budżetową.

Gdynia — nasze okno bałtyckie:

10 lutego b. r. myśl morska w Polsce odrodzonej święci swój pierwszy dziesiątek lat rozwoju. Już w 1918 r. pod rządami zaborców polscy marynarze, uchodźcy z Rosji i Austrii, założyli w Warszawie stowarzyszenie pod nazwą: „*Bandera Polska*”.

Związek ten składał się z ludzi fachowych, wyszkolonych na obcych okrętach, liczba ich jednak była stosunkowo mała, ażeby sprostać pracy propagandowej, t. j. uświadamianiu szerokich mas do interesowania się morzem, handlem morskim, obroną wybrzeża budową portów i wogóle, polityką morską, która zaistniała z chwilą zaślubin Polski z Bałtykiem! To też, z chwilą odzyskania niepodległości, stowarzyszenie morską: „*Bandera Polska*” przeistoczyła się w instytucję propagandowo-oświatową i zmieniła nazwę na: „*Ligę Żegluga Polskiej*”.

Na mocy traktatu pokojowego, podpisanego w 1919 r. w Wersalu (Pod Paryżem), w myśl 13-go punktu słynnych „czternastu punktów Wilsona”, a mianowicie:

„Niezależne Państwo Polskie ma być utworzone z ziem, zamieszkałych przez ludność niewątpliwie polską, któremu to Państwu winien być przeznaczony wolny i pewny dostęp do morza, a którego niezależność polityczna i gospodarcza wraz z nienaruszalnością terytorjalną winna być zagwarantowana drogą międzynarodowego porozumienia”

10 luty 1920 r.—to był moment sentymentalnego

Wszystkim, którzy okazali nam tyle pomocy i współczucia, w ciężkich dla nas dniach po stracie Męża i Ojca naszego ś. p.

Franciszka Ludwika

SADZA

oraz wzięli tak liczny udział w oddaniu ostatniej posługi Jego zwłokom, a w szczególności: p. Burmistrzowi i pracownikom Magistratu m. Łowicza, p.p. Lekarzom, p. Dyrektorowi i pracownikom Pow. Kasy Chorych, Cechowi Szewckiemu, Polskiej Partii Socjalistycznej, T-wu Robotn. „TUR” składamy serdeczne „Bóg Zapłać”

Żona, Dziećmi i Rodzina.

entuzjazmu niezliczonych uroczystości, przemówień, bankietów, szumnych hasel i wielkich planów.

Cieszyliśmy się wszyscy, że posiadamy nareszcie upragnione okno, przez które możemy spojrzeć w świat daleki. Spieszyliśmy zobaczyć to wybrzeże, zaczerpnąć morskiego powietrza, zmyć swe grzeszne ciało i na tem czyn społeczeństwa, przywykłego do spokojnych równin i przestrzeni leśnych, kończył się! Kończył się wybuchem uczuć patriotycznych, słomianym płomieniem powrotu na brzegi Bałtyku. Nasyliśmy duszę naszą świadomością, że byliśmy na wybrzeżu, widzieliśmy Hel, rybaków kaszubskich. Przekonaliśmy się, że jesteśmy państwem morskim, że posiadamy aż 147 km. linii brzegowej.

Tymczasem Niemcy budowali nowe pancerne statki i w wyniku osiągnięli stosunek sił morskich taki, jak 15 i 0, t. j. Niemcy posiadali 15 statków wojennych a Polska ani jednego.

W 1925 r. „Liga Żegluga Polska” przekształciła się na „Ligę Morską i Rzeczną” i w czerwcu 1925 r. zorganizowała „Tydzień Bandery” na terenie Rzeczypospolitej.

26 kwietnia tegoż roku, piszący niniejszy artykuł, zorganizował oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w Łowiczu, a następnie „Tydzień Bandery” na terenie Łowicza. Zebrano, jak widać z książki protokółów, zł: 532. 90—brutto. Zdawało się że zapał patriotyczny ogarnie cały naród, że wydobędziemy ostatnie oszczędności, by zbudować flotę, przynajmniej, handlową i oparcie dla niej, port. Niestety, nie zebrano nawet na solidny okręt [szkolny!]

A jednak tam, na północnym skrawku Rzeczypospolitej, w piaskach Gdyni, coś się śniło o powstaniu marynarki polskiej, o budowie portu, o flocie handlowej, o doli i niedoli ludu pomorskiego. Szare bursztynowe wybrzeże Bałtyku z niecierpliwością i tęsknotą czekało na swych włodarzy, a nieskończony szereg fal, przypluwających, nacierając na wybrzeże pomorskie, szeptał o tysiącach codziennych niezaspokojonych jeszcze potrzebach naszych, o konieczności śpieszenia z pomocą materialną i moralną pomorzanom, którzy od 1627 r., t. j. po wspaniałym zwycięstwie Polski pod Oliwą i dobrowolnym odsunięciu się od morza, byli stopniowo germanizowani i pochłaniani przez potęgę Niemiec.

Jak dalece lekceważono zagadnienie Województwa Pomorskiego i wybrzeże morskie, niech świadczy fakt, że naród 12-miljonowy—Czechy, w tym czasie, nie posiadając własnego wybrzeża, wybudowali własną flotę handlową.

To też Niemcy głosili światu: „Nie zgodzimy się na żaden pakt bezpieczeństwa, któryby wymagał ponownego uznania granicy z Polską. Nikomu

nie czynimy tajemnicy z naszych poglądów co do granicy wschodniej Niemiec, t. j. z Polską... Niema człowieka w Niemczech, któryby przyznał, że granice na Wschodzie przeprowadzone są zgodnie z zasadą prawa ludów do samostanowienia o sobie”. Tak głosił urbi et orbi (swym ziomkom i całemu światu) zmarły w ub. roku minister spraw zagranicznych Stresemann.

A za panem ministrem cały tłum polityków usiłuje przekonać świat cały, że Polacy zrabowali ziemię odwiecznie niemieckie (tak twierdzi (na wykładach publicznych profesor uniwersytetu w Lipsku pan Voltz). Robi się w Niemczech nastrój o konieczności przywrócenia na Wschodzie Niemiec status quo ante, t. j. stanu z przed 1914 r.

Rząd niemiecki idzie za głosem Stresemannów i wykonywa program nacjonalistyczny: primo, stara się odbudować swą potęgę morską (rzeczoznawcy twierdzą, że Niemcy są gotowi do wojny straszniejszej, niż wojna 1914—1918), secundo, z niemiecką systematycznością i wytrwałością realizuje podbój gospodarczy pasa granicznego, co się wyraża uchwałą parlamentu w tak zwanym *Sofort-programie* (natychmiastowy—program), a po przerachowaniu na złoto: 150 milionów marek na podtrzymanie niemieczyny na Wschodzie.

Podbój więc gospodarczy Niemiec, to odwieczna ich polityka „*Drang nach Osten*”—naciska na Wschód, to nie pusty dźwięk lub straszak, to twarda rzeczywistość! Tej rzeczywistości każdy Polak winien spojrzeć w oczy i myśleć o silnej flocie na morzu, w powietrzu a na lądzie o rozwoju przemysłu chemicznego, o instytutach chemicznych, czyli stanąć do rywalizacji w myśl hasła: si vis pacem para industria (chcesz pokoju, to przygotuj przemysł).

Z pustynnego wybrzeża wylania się stopniowo miasto—portowe, które dziś napelnia nas radością i dumą, powstaje flota handlowa, szkoły morskie w Tczewie i Toruniu, powstaje eskadra wojenna.

Bandera polska zaczyna pojawiać się we wszystkich portach Bałtyku, a następnie i w portach dalszych—oceanicznych.

Bandera Polska roznosi sławę imienia Polski i rządu, który nią umiejętnie kieruje, budząc nieklamany podziw u przyjaciół, a zazdrość i „furore teutonico”, wśród wrogów, mimo to wszyscy, volens—nolens, godzą się z faktem, że Polska mocno stanęła na wybrzeżu.

Jak twardo i z jakim pożytkiem dla Rzeczypospolitej niech przemówią cyfry, gdyż język ich jest prosty i nad wyraz zrozumiały.

Udział całego wybrzeża morskiego w naszym obrocie towarowym w 1925 r. wynosił zaledwie 15%, a w 1929 r. ponad 45%. Ruch towarowy w Gdyni w 1927 r. wynosił: wywieziono 839791 ton przywieziono 6022; w 1928 r. wywieziono: 1765048 ton przywieziono 190962 ton; w pierwszych 11 miesiącach 1929 r. wywieziono: 2261088 ton przywieziono 300947 ton.

W marcu 1929 r. powstało polsko-brytyjskie T-wo żegluga: przewiozło ono towarów do końca tegoż roku na sumę 90 milionów złotych. Gdynia rozkwita w naszych oczach, zajmuje 5-te miejsce wśród portów Bałtyku, staje się niejako północnym biegunem naszej osi ekonomiczno-politycznej!

Toteż wszystkie Państwa, rozsiadłe nad morzem Bałtykiem, wciągają się w sferę naszych interesów; przeciwko tym interesom wyraźnie wypowiedzieli się rząd i naród niemiecki. Polska stanęła twardo na ich odwiecznym szlaku i ustąpi z niego z honorem, t. j. po walce na śmierć i życie. Nad Bałtykiem stanęliśmy do „wyścigu pracy”. Od nas zależy zwycięstwo, lecz pamiętajmy, że w grę wchodzi: być lub nie być Polsce.

W dniu obchodu 10-lecia dostępu Polski do morza uczynimy więc rachunek sumienia, zastanówmy się czy czynimy dla Polski to wszystko, co wskazuje nam morski program.

W. Dolekał.

(prezes Łowickiego od L. M. R).

Polska a Pomorze.

Z aktu znanego pod nazwą „Dagome iudex”, wystawionego przez Mieszka I, dowiadujemy się, że granice Polski Mieszkowej obejmowały na północy Pomorze, sięgając brzegów morskich. Był to pierwszy z Piastów rozumiejących znaczenie dostępu do morza dla państwa polskiego. Po śmierci Bolesława Chrobrego, który zdołał utrzymać Pomorze, fale pogaństwa zalewały ogniska nowej wiary. Na nic zdały się wyprawy Władysława Hermana. Dopiero Bolesław III Krzywousty po długich walkach zdobył ponownie Pomorze i miasto Wolin. Rocznik Traski podaje, że Bolesław Krzywousty „mare transiit” — „przeszedł morze”. Ostatecznego podboju Pomorza dokonał w r. 1113. Do części Pomorza zastosowano zasadę inkorporacji, reszta zachowała charakter odrębnego księstwa pod zwierzchnictwem polskiego monarchy. Przez hold merseburki 1335 r. Pomorze nabierało charakteru lenna cesarskiego „drugiego stopnia”. Na Pomorzu zaczęły się krzyżować stosunki duńskie z sasko-niemieckimi i polskimi. Górę wzięły wpływy niemieckie, które doprowadziły do tego, że książę pomorski otrzymawszy inwestyturę lenną cesarską, stał się księciem Rzeszy w r. 1181. Inaczej, „zachodnie” Pomorze t. zw. nadodrzańskie stało się częścią państwa niemieckiego. Pomorze „wschodnie” t. zw. gdańskie, rozpadające się na szereg ziem, nabierało coraz więcej cech samodzielności. Już syn Mszczuja Światopelk II nie chciał złożyć holdu Leszkowi Białemu, marnemu i przeciętnemu ks. krakowskiemu. Po zbrodni gąsawskiej Pomorze stało się zupełnie niezależnym a Światopelk wyprawami zaborczymi na Kujawy stał się wrogiem Polski, która musiała szukać oparcia w Zakonie krzyżackim. Dopiero za Przemysława II przyłączono Pomorze do Polski. Nie było to wcale zasługą króla, jak się zdawało Długoszowi, ponieważ Mszczuj wystawieniem dokumentu (1282) podarował Przemysławowi Pomorze.

W roku 1308 Pomorze z całym wybrzeżem morskiem zajęli Krzyżacy. Przyszli Płowce i procesy. Kongres w Wyszehradzie przyznał Pomorze, jako „darowiznę” Zakonowi. Kazimierz Wielki aktu zrzeczenia się Pomorza nie wydał. Pokojem Kaliskim znów Pomorze przyznano Zakonowi, Kazimierz nie przestał jednak używać tytułu pana i dziedzica Pomorza w tytulaturze i na pieczęci. O wojnie z Zakonem nie myślał, gdyż wiedział, że Polska na tego rodzaju luksus nie może sobie jeszcze pozwolić. Pamiętać należy, że z chwilą wstąpienia na tron Kazimierza Wielkiego położenie Polski było groźne.

Potęga Krzyżacka załamała się, pod Grunwaldem. Dzień 15 lipca 1410 r. stał się punktem zwrotnym w historii Polski. Wkrótce miasta pruskie podległe Zakonowi poddały się Kazimierzowi Jagiellończykowi, który w dokumencie inkorporacji (1454) zaznaczył: „My z powrotem wcielamy do królestwa polskiego, my z powrotem jednoczymy kraje Prus”. Pomorze t. zw. gdańskie wcielono do Polski 1466 r. wraz z ziemią michałowską, chełmińską, warmińską. Prusy „wschodnie” wchodziły do Polski jako lenna. Następcy Kazimierza Jagiellończyka mało interesowali się morzem, zajmując się sprawami polityki wschodniej i południowej. Dopiero Zygmunt II August

zajął się polityką bałtycką, tworząc własną ochotniczą flotę wojenną. Gdańszczanie nie chcieli nic wiedzieć o tem wszystkim, bowiem marzyli o opanowaniu Prus Królewskich. Uchylali się nawet od przysięgi królowi (1549). Na sejmie 1569 przeprowadził król ścisłą unję z Pomorzem. Do porozumienia z Gdańskiem doprowadziła komisja t. zw. karnkowska, której uchwały przyznawały Polsce „dominium maris Baltici”. Zgodnie z pactami conventantami miał Henryk Walezy wystawić i utrzymywać własnym kosztem flotę. Stefan Batory, walczący z Gdańskiem i Moskwą, polecił uniwersałem organizację floty Piotrowi Kłoczewskiemu. Wybór Zygmunta III Wazy, syna króla szwedzkiego był z punktu polityki morskiej korzystny. Z morza Bałtyckiego z pomyślnym skutkiem usuwano wpływy Moskwy, Danji, Holandji, Anglii, Francji... Podczas wojny z Karolem Sudermańskim zdawano sobie sprawę w Polsce z konieczności stworzenia silnej floty. Władysław IV był władcą, który dla morza polskiego najwięcej zdziałał, który z programem świetnie opracowanym usiłował stworzyć z Polski potęgę morską. Flota miała być nie królewską, lecz własnością narodu. Ufortyfikował wybrzeża morskie i osobiście badał stan budowy floty i twierdz.

Tymczasem Hohenzollernowie już w 1618 r. po wygaśnięciu linii ansbachskiej, zgodnie z traktatem krakowskim z r. 1525, wzięli w posiadanie Prusy Książęce, jako lenno polskie. Traktatem welawsko-bydgoskim elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm został uwolniony od obowiązku składania Polsce holdu z Prus Książęcych (1657). Jan Kazimierz walcząc ze Szwedami podkreślał, że o Pomorze jest gotów „walczyć do upadłego choćby sto lat”. Ale król ten nie potrafił walczyć a Polska już nie była Polską Zygmunta. O odebraniu Pomorza „wschodniego” myślał jeszcze Jan III Sobieski, który był przywiązany do Pomorza, które często odwiedzał. Nawet buntowniczy Gdańsk miał sentyment do Jana Sobieskiego. Piechota kaszubska obok husarii walczyła pod Wiedniem, a wódz piechoty kaszubskiej Władysław Dönhof, Wojewoda Pomorski zginął pod Parkanami.

W 1701 r. elektor brandenburski przybiera tytuł królewski. W 1720 r. dostały Prusy t. zw. Pomorze szwedzkie z Rugią i Szczecinem. Fryderyk, II mając 19 lat (1731) pisał: „Kraje pruskie są rozerwane i rozdzielone, uważam więc, że najkonieczniejszą rzeczą do spełnienia jest połączyć i pozszywać rozerwane kawałki, należące do ziem znajdujących się już w naszym posiadaniu, a to się da dokonać przez przyłączenie Prus polskich”. W 1772 r. (pierwszy rozbiór Polski) dla „uszcześliwienia” zajął Pomorze królewskie Fryderyk II, pisząc do Woltera: „Słusznie aby kraj, który wydał Kopernika, nie grzął dłużej w barbarzyństwie wszelkiego rodzaju, w które go tyranja władców wtrąciła”. Fryderyk II jak widać zapomniał, że wśród panów pruskich miał prawdziwych barbarzyńców. Np. jeden z panów ogłosił w gazecie królewskiej, że za 500 talarów sprzeda kucharza, jego żonę, 2 córki i leśniczego. 1793 roku (drugi rozbiór) Polska straciła Gdańsk i Toruń...

Stało się. W insurekcji Kościuszkowskiej, w powstaniu 1806 r. bierze czynny udział Pomorze. Minister skarbu Królestwa Polskiego ks. Lubecki powiedział: „U bram naszych mamy niestety Cerbera, który broni wejścia i wyjścia”.

O ile sami pomorzanie ciążyli do Polski i myśleli o Polsce, to nie zawsze o nich pamiętała reszta Polski. Sprawa pomorska stała się popularną w Polsce podczas wojny światowej. Kiedy jeszcze daleko było do Wersalu, Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał dekret, który brzmiał: „Z dniem 28 listopada 1918 r. rozkazuję utworzyć marynarkę wojenną...” Traktat Wersalski podpisany 28 czer-

wca 1919 r. przyznał Polsce, zgodnie z żądaniami Wilsona „wolny i bezpieczny dostęp do morza”. 10 lutego 1920 r. przyłączono Pomorze do Polski. Wyras radości z odzyskania państwa polskiego, oparęgo o Bałtyk unieśmiertelnił Stefan Żeromski w utworach „Wiatr od morza” i „Międzymorze.”

Jan Wegner.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Romualda Op.
Sobota Jana z Maty W.
Niedziela Apolonji P. M.
Poniedziałek Scholastyki P.
Wtorek Objaw. N. M. P. w Lourd.
Sroda Eulalii P.
Czwartek Jana i Dobrosława M. m.
Wschód słońca 7.6 Zachód 16.32.

Miejscowa.

— **Nawet i kwiatek nie rozjaśni już twej doli biedny prymasowski grodzie!**... pomyślałem sobie—gdy przechodząc ulicą Zduńską ujrzałem zamknięty sklep, w którym nie tak dawno jeszcze cieszyły się piękne azalie i chryzantemy. Wszakże we wszystkich miastach świata tworzą się dobroczynne towarzystwa, by wstawiać doniczki z kwiatami do piwnicznej izby biedaków. Z jaką radością najmłodsza dziewczynka wita wchodzącego ojca:— „Tatusiu! pokazały się już pączki—niedługo zakwitną!”. Jeden z mieszkańców Łowicza, wielki miłośnik kwiatów, nadmiarem tychże chciał się podzielić z innymi i otworzył w Łowiczu sklep z kwiatami. I spotykało się od czasu do czasu to młodego człowieka, to ojca rodziny z doniczką kwiecia w dzień imienin matki, żony lub córki. Aż tu nagle sklep zamknięto.

Pytam ludzi co za przyczyna, jeden i drugi wzruszył ramionami, aż natknąłem się na mieszkańca tej dzielnicy, również amatora kwiatów, który mnie objaśnił, że właściciel zamkniętego sklepu chciał krzewić w Łowiczu kult kwiatka, powoli zaczęli się ludzie przyzwyczajać, mówił, że o zysku mu nie szło—bo pracuje na innym polu—aby tylko komorne się wróciło. A wiadomo, że kwiatek—to nie bułka, ten tylko może go kupić, kto nie jest głodny, więc kiedy niekiedy ktoś kupił roslinę.

Nagle podobno ze wszystkich urzędów zaczęły się sypać na niego nakazy płatnicze: obrotowe, dochodowe, mieszkaniowe, sztyldowe, majątkowe, szpitalne, inwestycyjne, Boże! co za wymyślne nazwy. Podobno tłumaczył, że dotąd dochód nie pokrywa kosztów, lecz zewsząd mu odpowiadano, że jest to luksus, i w dobrym handlowym punkcie; zirytowany rozdał znajomym wszystkie doniczki i zamknął budę—panie kochany, bo by mu nie tylko te kwiaty, ale i rzeczy z mieszkania zabrano, tak panie drogi! podobno wszystko ziele rozdał. Wiadomo, że każdy podatki płacić powinien, ale z początku nowego interesu niechże dadzą człowiekowi się rozpatrzyć i rozliczyć...

Zal mi się zrobiło, że tak piękny kult sympatycznego entuzjasty w samym zarodku został siłumiony.
M. Rószkiewicz.

— **Rozbicie się samolotu.** Dnia 5 lutego r. b. o godzinie 15.30 na łąkach Sniatkowskich uległ rozbiciu wojskowy samolot. Piloci ocaleli. Jest to już nie pierwszy wypadek rozbicia się samolotów na terenie Łowicza.

Przylegające do miasta olbrzymie przestrzenie bagnistych łąk wprowadzają w błąd lotników, którzy widząc piękną równinę, a zmuszeni lądować—zagłę-

biają się w bagna łamiąc każdorazowo śmigła. Cza by jednak było pomyśleć o stworzeniu lotniska w Łowiczu, choćby na terenie po fabryce chemicznej, absolutnie suchym, który nie tak trudno byłoby zniwelować.

— **Rabusie miodu.** Rozwydrzenie i bezczelność amatorów cudzego mienia przechodzi już wszelkie granice. W ubiegły poniedziałek obrabowano jeden z uli p. Skowrońskiego wprost Komendy policji. Rabuś wylamał kłódkę, otworzył ul i wyjął 7 ramek z miodem i woszcyną. Rozumie się że pszczoły od zimna posnęły, czyli bandyta zniszczył cały rój pszczoł robiąc tam podwójną krzywdę. Od najdawniejszych czasów hodowców pszczoł otaczano specjalną opieką i dawano im przywileje, zaś niszczycielom pszczoł obcinano rękę lub wbijano na pal. W Rosji do niedawna jeszcze (bo dzisiaj nikt się tam pszczołami nie zajmuje) gdy schwytano złodzieja miodu, rozcinano mu brzuch i jelita przybijano do ula—oprowadzając delikwenta dookoła dopóki się wszystkie wnętrzności nie wysnuły i dla tego też kradzieże są tam popełniane jedynie przez przybyszów—nie znających miejscowych zwyczajów, którzy dopiero na własnej skórze się przekonywują o strasznej karze.

— **Ze Związku Oficerów Rezerwy.** Dnia 22 stycznia b. r. w sali Kasyna Oficerskiego 10 p. p. odbyło się zebranie oficerów rezerwy pow. łowickiego.

Zagajając zebranie, Komendant tutejszego garnizonu, p. pułkownik dyplom. Kossecki, podkreślił konieczność nawiązania stałego kontaktu między oficerami rezerwy i oficerami zawodowymi przez wznowienie działalności założonego w 1922 roku na terenie powiatu Koła Oficerów Rezerwy w celu pogłębienia wiedzy wojskowej i zaznajamiania się ze stałymi i naprzód idącymi postęпами techniki wojskowej. Obecni na zebraniu oficerowie rezerwy potwierdzili konieczność wznowienia działalności Koła i jednogłośnie uchwalili przystąpienie do Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, wybierając równocześnie zarząd Koła łowickiego, który ukonstytuował się w następujący sposób:

Kapitan rezerwy Trawiński Fr.—prezes. Porucznik rezerwy Stanio Wł.—sekretarz. Major rezerwy Talmont Wł.—skarbnik. Podpułkownik rezerwy Osieński H. Podporucznik rezerwy Tarczyński St.

— **Z Sokola.** Zgodnie z zapowiedzią w Łowiczanie Nr. 1 Zabawa taneczna p. n. „Zakończenie karnawału” odbędzie się nieodwołalnie w dniu 13.30 r. (sobota) w sali „Sokola”.

Zaproszenia na powyższą zabawę będą rozsyłane w przyszłym tygodniu.

— **Tydzień Trzeźwości.** Na terenie całej Polski Liga Przeciwalkoholowa urządza w dniach 2.II.—9.II. b. r. Tydzień Trzeźwości. Organizując doroczną propagandę Trzeźwości, pragnie obudzić czujność społeczeństwa przed tym groźnym wrogiem, który na kształt epidemii jeśli nie wzrasta, to przynajmniej nie maleje tak, jakby sobie tego życzyć należało. Ogół inteligencji polskiej zdaje sobie sprawę, ale jeszcze niezupełnie z doniosłego znaczenia i zadania trzeźwości wśród najszerzego naszego społeczeństwa. Malo się u nas jeszcze i mówi o potrzebie trzeźwości organizacji abstynenckich, któreby skupiały i zgromadzały u siebie jaknajwiększą ilość zwolenników trzeźwości oraz ich uświadamiały o szkodliwości alkoholu zarówno dla zdrowia, jak i dla naszej kieszeni. Zwłaszcza dziś w okresie fatalnego stanu gospodarczego, który obecnie kraj nasz przechodzi, winniśmy sobie dobrze wszyscy uprzytomnić konieczność należenia do tego rodzaju organizacji, oraz szerzenia wśród swoich haseł i idei abstynenckich.

My w Łowiczu posiadamy podobną organizację „Kolo Abstynentów”, które się stale rozwija, co

świadczy o zrozumieniu konieczności walki z alkoholem, a liczba członków wynosząca około 150 osób jest dobrym sprawdzianem powodzenia się szlachetnej organizacji.

Zyczyć by należało, aby inteligencja m. Łowicza zechciała stanąć również w szeregach tej organizacji i swoim czynnym udziałem popierać hasła abstynenckie. Zatem do czynu, skoro szybciej zapiszemy się do tej organizacji walka ta zyska na sile i żywotności, a tą akcją poprawimy sytuację gospodarczą kraju oraz przyczynimy się do szerzenia zdrowia ciała i duszy naszego narodu.

Zarząd Koła Abstynenckiego w Łowiczu.

— **Do wszystkich Druchen i Druhów Tow.**

Gimn. „Sokół”. W niedzielę dnia 16 lutego 1930 roku o godzinie 16-ej w Sokolni przy ul. Tkaczew odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Członków „Sokoła” z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza.
- 3) Przyjęcie porządku dziennego.
- 4) Odczytanie protokołu z poprzedniego Zebrania.
- 5) Odczytanie odezwy Prezesa Związku.
- 6) Sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 7) Uchwalenie preliminarza budżetowego na 1930 r.
- 7) Wybory.

a) 4 członków Zarządu, b) 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców, c) członków Sądu Honorowego, d) 2 delegatów do Rady Okręgowej, e) 1 delegata do Rady Dzielnicowej.

9) Ustalenie składek członkowskich na 1930 r.

10) Wolne wnioski.

W zebraniu winni wziąć udział członkowie czynni i popierający. Prawo głosu na Zebraniu przysługiwać będzie Członkom Gniazda, którzy uiszcza składek członkowskie conajmniej do 1.X.1929 r. (§ 14) i którzy ukończyli 18 lat życia.

Zebranie będzie prawomocne przy udziale liczby Członków zgodnie z § 24 Statutu Tow. Gimn. „Sokół”.

Zarząd.

— **Rada Zw. Spółdzielni Polskich.** Na ostatnim posiedzeniu Rady Związku Spółdzielni Polskich.—Obrano prezesem p. Stanisława Grabińskiego z Łowickiego i vice-prezesem p. Franciszka Trawińskiego z Łowicza.

Z kraju

—z- **Dziesięciolecie odzyskania dostępu do morza.** W sali posiedzeń rady nadzorczej Banku gospodarstwa krajowego odbyło się posiedzenie honorowego komitetu obchodu dziesięciolecia odzyskania dostępu do morza.

Protoktorat nad obchodem objął **Prezydent Rzeczypospolitej** Ignacy Mościcki i **Marszałek** Józef Piłsudski.

Komitet ukonstytuował się jak następuje: przewodniczący p. minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski, zastępcy przewodniczącego: dr. R. Górecki—prezes rady głównej L. M. R., prof. J. Kochanowski, kanclerz kapituły orderu „Polonia Restituta”, komandor J. Swirski—szef kierownictwa marynarki wojennej, poseł St. Zalewski—przewodniczący Sejmowej komisji morskiej, jen. M. Zaruski—jenerałny sekretarz komitetu floty narodowej.

—z- **Warszawa—Sejm.** Przy składaniu sprawozdania komisji budżetowej—budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przytoczono cyfry porównawcze budżetów prezydentów innych państw w przeliczeniu na złote.

Polska	4.578.896
Czechosłowacja . .	3.934.820
Stany Zjednoczone	3.898.000

Francja 1.379.000

Niemcy 2.000.000

Przyczem zaznaczono, że Prezydent Rzeszy niemieckiej ma 2 samochody, u nas—22.

Ofiary.

Zamiast biletów na bale:

Oficerski—5 zł. podoficerski—4 zł. Ks. Prałat Stępski.

Do uznania redakcji.

Zamiast życzeń z powodu 25-ej rocznicy ślubu państwa Juljana i Anny Makowskich—Ogonowscy 10 zł

Dla akademików.

Zamiast biletu na bal pp. A. Niebudkowie 10 zł. Zamiast biletów na bal Adam Wakula z żoną 15 zł. Konopniccy 10 zł. Zamiast biletów na bal pp. Strzeszewscy Starostwo 10 zł. P. Marja Gołębiowska 5 zł.

Podziękowanie.

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się bądź pracą, bądź ofiarnością do powodzenia zabawy, urządzonej w dniu 11 stycznia b.r. na dochód miejscowych drużyn. Szanownemu Dowodztwu 10 p. p. zaś wyraża swą wdzięczność za wdzięczność za bezinteresowne udzielenie orkiestry

Dochód z zabawy wyniósł 399 zł. 70 gr.

Przewodnicząca: *K. Trawińska.*
Sekretarka: *M. Antczakowa.*

NADEŚLANE.

Szanowny Panie Redaktorze.

W „Łowiczaninie” z dnia 24 stycznia r. b. w dziale „Kronika” ukazała się wzmianka „Choinka dla dzieci przedszkola”.

Ponieważ, że wzmianka ta nie odpowiada prawdzie, pozwalam sobie prosić o umieszczenie na łamach tygodnika „Łowiczanina” poniższego sprawozdania.

1. Nieprawdą jest, że była urządzona „choinka”, natomiast prawdą jest, że dnia 21 stycznia została urządzana w sali kina „Eos” zabawa dla dzieci wszystkich przedszkoli miejskich, organizatorami zabawy były kierowniczkki tych przedszkoli w liczbie ośmiu. Program zabawy został ustalony i uzgodniony na specjalnej konferencji tych kierowniczek, w zabawie brało udział 310 dzieci z przedszkoli.

2. Nieprawdą jest, że dzieci żydowskie były specjalnie „honorowane”, natomiast prawdą jest, że popisy dzieci odbyły się w myśl programu ustalonego przez kierowniczkki przedszkoli miejskich.

Posilek dla dzieci w postaci grzącego mleka w dowolnej ilości, maślanych bułeczek, oraz torebek ze słodyczami wydawano wszystkim dzieciom bez wyjątku.

Niezależnie od powyższego, dzieciom ze wszystkich przedszkoli miejskich wydano 310 fartuszków, tyleż berecików i kołnierzyków, dzieciom biednym w myśl wskazań kierowniczek wydano dodatkowo: ciepłe paletka, garniturki i sukienki. Co do fotografii, to ponieważ wspólne zdjęcie nie udało się, dokonują się obecnie zdjęcia fotograficzne wszystkich przedszkoli. Jak wynika z powyższego, każda

z kierowniczek obowiązana jest opiekować się dziećmi swego przedszkola, a zatem nie może być mowy o specjalnem „honorowaniu” poszczególnych dzieci, chociażby z samych względów pedagogicznych.

Uważamy, że informator z umysłem podał kłamliwą wiadomość, by zbagatelizować i umniejszyć włożoną pracę kierowniczek nad wychowaniem dzieci w przedszkolach i wprowadzić redakcję „Łowiczana” w błąd.

W końcu pozwalam sobie nadmienić, że na zabawie tej był obecny pan V-Starosta Wiackowski, który wyraził uznanie z powodu dobrego zorganizowania zabawy.

Zatem o jakichś usterkach, kwalifikujących się do publicznego omawiania, mowy być nie może.

Łączę wyrazy poważania
Burmistrz *Jan Michalski.*

P. R. Drukując powyższe sprostowanie zmuszeni jesteśmy nadmienić, że notatka kronikarska oparta była na danych złożonych przez osoby biorące udział w powyższej uroczystości, a zatem dalecy jesteśmy od tego, ażeby ktoś, zechciał rozmyślnie redakcję wprowadzać w błąd. Następnie, uniknęłoby się niepotrzebnych usterek, gdyby Redakcja, była powiadomiona oficjalnie o mającej się odbyć uroczystości.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,
Analizy krwi na Wassermanna.

Przyjmuje tylko w niedziele od 10—11
i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Piękna 16-b.

3—1

Zawiadomienie.

Ogólne Sprawozdawcze roczne Zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się 23 lutego r.b. w lokalu Banku Ziemi Łowickiej o godzinie 16-ej (4 p. p.) w pierwszym terminie, o godz 16 m. 30 (4.30 po poł.) w drugim terminie—na które zaprasza członków

Zarząd.

2—1

Perskich dywanów wyuczam. Kurs 15 złotych.

Zapisy rozpoczynają się od 25 stycznia do 25 lutego zgłaszać się: Zduńska 13/8. 4—3.

Młoda osoba, kresowianka,

z gimnazjalnym wykształceniem, poszukuje zajęcia w mieście lub na wsi w charakterze nauczycielki względnie jako zarządzająca w przyzwoitym domu Wiadomość w redakcji. 4—2.

Oprawa obrazów WALENTY ŻABKA 4—4

w ŁOWICZU, ulica WĄZKA Nr. 4.

Wielki wybór listew na ramy. Wykonanie solidne.

Grzybiński Leon zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3—2.

Genowefie Wróblewskiej skradziono z mieszkania dnia 22-I r. b. torbę damską, zawierającą około 30 zł., dowód osobisty i legitymację urzędniczą. 3—2.

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 8 lutego początek o godz. 7 i 9 w.
W niedzielę dnia 9 lutego pocz. godz. 5, 7 i 9
W poniedziałek dn. 10 lutego pocz. o godz. 7.30

Ziemia Obiecana

Imponująca wizja życia łożdzkiego według słynnej powieści Wł. St. Reymonta.

W rolach głównych:

Anka	Jadwiga Smosarska
Karol Bowrzecki	Kazimierz Junosza-Stepowski
Maks Baum . . .	Stanisław Gruszczyński
Moryc Welt . . .	Władysław Grakowski
Bucholc	Ludwik Solski
Lucy Zukerowa .	Marja Gorczyńska
Bankier Zuker .	Józef Sliwicki
Zośka Malinowska	Marja Modzelewska
Grynszpan bankier	Ludwik Sawiński
Panna Młoda . .	Janina Szymbortowna
Pan młody	Wacław Zdanowicz
„Czarny łabędź”	Loda Halama
„Biały łabędź” .	Jadwiga Korczyńska
Szansonistka . .	Janina Kaniewska
Tancerki	Koszutski Girls.

Rzecz dzieje się w Łodzi jej okolicach i majątku ziemskim w Łowickiem.

Film dla młodzieży dozwolony.

Wkrótce: „Tancerka z Moskwy“ z Dolores del Rio.

KINO - TEATR 10 P. P.

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Niedziela dn. 9 lutego pocz. o godz. 5, 7 i 9 w.

Poniedziałek dn. 10 lutego pocz. o godz. 7.30 w.

Wtorek dn. 11 lutego pocz. o godz. 7.30 wieczorem.

Karnawał miłości i szaleństw! Potężna atrakcja cyrkowa!

Karuzela śmierci

Porywający dramat. Nad program Komedja i Tygodnik Aktualny. Następny program od 16 do 18 lutego. Arcydzieło!! „Prawo Męża“ Wkrótce!!! „Księżniczka Dunaju“ z Leatryce Joy.

Józef Skowron zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach i 5 książeczki Kasy Komunalnej pow. Łowickiego 1) Józefa Skowrona wsi Bogumin, 2) Tomasza Wojcieszka wsi Mięsośnia, 3) Franciszka Galińskiego w. Augustowo gm. Bielawy. 3—1.

Galińskiemu Franciszkowi z Augustowa gm. Bielawy zgineła książeczka oszczędnościowa Nr. 107 Komunalnej Kasy powiatowej 1—1.

Zgineły 2 weksle in blanco podpisane przez Piotra Golisa 1) na sumę zł. 1000 2) na 500 zł. Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie do Redakcji „Łowiczana“ 1—1.

Poszukuje się używaną bielizniarkę w dobrym stanie. Wiadomość w redakcji.

Kowalski Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice. Dowód osobisty wydany przez gm. Bielawy pow. Łowickiego. 3—2.

Grzybińskiemu Tomaszowi ze wsi Rzaśno skradziono książeczkę wojskową wydaną przez 58 pułk piechoty w Przemyślu. 3—2.